

ARTUR JOCZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych

Szczególny przypadek recepcji gnozy w Polsce. Jerzego Prokopiuka poszukiwanie duchowości

Omawiając obecność gnozy¹ we współczesnej kulturze polskiej, nie sposób pominąć postaci Jerzego Prokopiuka (ur. 1931). Jednakże jego dzieła nie należy sprowadzać tylko do ogromnego dorobku translatorskiego, w którym znajdują się m.in. teksty Carla Gustawa Junga (1875-1961), Rudolfa Steinera (1861-1925), Mistra Eckharta (1260 – ok. 1328), Anioła Ślązaka (1624-1677) i wielu innych gnostycyzujących i nie tylko (np. Max Weber)² myślicieli. Dokonań Prokopiuka nie powinno się również utożsamiać jedynie z rozległą działalnością wydawniczą i popularyzatorską³. Warto także zwrócić uwagę na jego osobiste duchowe, intelektualne i gnostyczne poszukiwania oraz odnieść je do historii recepcji gnozy w Polsce. Dlatego celem niniejszych rozważań będzie próba rekonstrukcji dociekań Prokopiuka na temat istoty Boga, natury świata oraz fenomenu człowieka.

Relacjonując swoją wizję Absolutu, myśliciel – gnostyk stara się rozdzielać pewnego rodzaju strukturę głęboką Bytu Doskonałego od jego powierzchni,

¹ Na temat fenomenu gnozy i gnostycyzmu zob. m.in. H. Jonas, *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Kraków 1994; W. Myszor, *Gnostycyzm – przegląd publikacji*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1/1971, ss. 367-424; J. Prokopiuk, *Gnoza i gnostycyzm*, Warszawa 1998; J. Prokopiuk, *Labirynty herezji*, Warszawa 1999; G. Quispel, *Gnoza*, tłum. B. Kita, Warszawa 1988; H. Rousseau, *Bóg zła*, tłum. A. Kotalska, Warszawa 1988.

² Zob. np. C.G. Jung, *Odpowiedź Hiobowi*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1995; R. Steiner, *Filozofia wolności. Główny zarys nowoczesnego światopoglądu. Wyniki obserwacji w sferze duszy dokonanych metodą przyrodoznawczą*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2000; Mistrz Eckhart, *Kazania i traktaty*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1988; Anioł Ślązak, *Cherubowy Wędrowiec*, tłum. M. Brykczyński, J. Prokopiuk, Mikołów 2000; M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Warszawa 1984.

³ Zob. np. poświęcony gnoznie numer „Literatury na Świecie” z grudnia 1987 r. oraz czasopismo „Gnosis”, które w swojej papierowej wersji funkcjonowało w latach 1991-2000.

która odpowiada za kreację rzeczywistości zmysłowej⁴. Twierdzi, że nawiązuje w ten sposób do koncepcji wywodzących się z wczesnochrześcijańskiego gnostycyzmu, a także do nauczania Mistrza Eckharta i Jakuba Böhme (1575-1624). Jest więc to Bóg, który w zasadniczy sposób odbiega od ludzkich, antropomorficznych wyobrażeń. Warto przy tym pamiętać, że tego rodzaju postrzeganie zjawiska Absolutu posiada w kulturze polskiej długą tradycję. Obecne jest już w krytycznych studiach na temat duchowych aspektów twórczości Juliusza Słowackiego (1809-1849), które prowadził Stanisław Przybyszewski (1868-1927)⁵. Sygnalizowana problematyka interesowała również Mikołaja Bierdiajewa (1874-1948). Rosyjski filozof twierdził, że racjonalizacja ortodoksyjnego chrześcijaństwa uniemożliwia nawet zbliżenie się do istoty Boga. Uważał, że uformowany jedynie przez poznanie racjonalne człowiek niejako instynktownie otwiera się na „percepowaną przez rozum światłość, a nie tajemniczą otchłań, stwarzającą dla rozumu jedynie antynomie”⁶. Ludzki rozum w sposób naturalny poszukuje więc w Absolutcie własnego podobieństwa. Jednakże Prokopiukowi nie chodzi tylko o uwolnienie się od antropomorficznych ograniczeń. Dlatego pisze: „Najwyższy Bóg jest zarazem Bytem i Niebytem, bo łączy w sobie przeciwieństwa. [...] Otóż gdybyśmy szukali jakiegoś najbliższego obrazu na przedstawienie Boga, byłoby to Drzewo, zarazem Życia i Poznania, Drzewo, które rozrasta się w nieskończoność w wieczności i swoistego rodzaju »przestrzeni«. W związku z tym rodzi ono także ogromną, czyli nieskończoną ilość Demiurgów, Bogów poszczególnych Kosmosów. Te Kosmosy zresztą rozszczepiają się na liczne Kosmosy alternatywne”⁷.

W przywołanej wizualizacji uwagę czytelnika zwraca nie tylko nieograniczona potencja kreacyjna Bytu Doskonałego, ale przede wszystkim swoista chęć użyczenia jej pomniejszonym bytom demiurgicznym. To właśnie one jawią się jako owa powierzchnia Boga, która poprzez tworzenie własnych światów współuczestniczy w kreacyjnej wolności Absolutu. Swobodnie zatem korzystają z udzielonej im ontologicznej gwarancji zaistnienia ich kosmosów. Dlatego wolność twórcza/stwórcza Demiurgów nie jest niczym ograniczona – nawet wolą struktury głębokiej Bytu Doskonałego. Z tego powodu dość bezceremonialnie aktualizują tkwiącą w nich potencję do kreacji praktycznie nieskończonej ilości wszelkich możliwych światów. Prowadzi to czasami do sytuacji, w której do istnienia powoływane są rzeczywistości zwyczajnie nieudane. W ten sposób Prokopiuk uzasadnia swoje gnostyckie, czyli depre-

⁴ J. Prokopiuk, *Rozdroża, czyli zwierzenia gnostyka*, Katowice 2004, ss. 176-179.

⁵ S. Przybyszewski, *Ekspresjonizm – Słowacki i „Genezis z Ducha”, „Zdrój”* 1918, z. 1, ss. 5-7, z. 2, ss. 36-39, z. 3, ss. 66-68, z. 4, ss. 99-101, z. 5, ss. 132-134, z. 6, ss. 164-169.

⁶ M. Bierdiajew, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2001, s. 108.

⁷ J. Prokopiuk, *Rozdroża...*, s. 177.

cjonujące wartościowanie otaczającej, materialnej rzeczywistości. Opisując fenomen świata, w którym przyszło mu żyć, odwołuje się do gnostyckiego nauczania o Demiurgu – Jahwe. Znowu jest to element w kulturze polskiej obecny od dawna i nawet eksplorowany artystycznie przez przywoływane go już Stanisława Przybyszewskiego⁸. Jednakże Prokopiuk, przygotowując swoją gnostycką krytykę dzieła Jahwe, nie akceptuje przede wszystkim tego, że „zarówno zło, jak i cierpienie w tym świecie jest maksymalizowane, a nie minimalizowane [...]”⁹. Głosi zatem, że ta nadwyżka bólu nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia. Taki kształt ludzkiej, materialnej egzystencji jest według niego niemożliwy do zaakceptowania przez człowieka i powinien zachęcić go do moralnego napiętnowania Jahwe. Chcąc wytłumaczyć sobie tę nieznośną jakość życia w zmysłowym świecie, myśliciel odwołuje się do neognostycznych rozważań Rudolfa Steinera. Zdaniem antropozofa¹⁰ cierpienie zostało celowo wpisane w naturę świata fizycznego i powinno zachęcać człowieka do jego przezwyciężenia¹¹. Komentując tę sugestię, Prokopiuk stwierdza: „niezwykle często, powiedziałbym za często, nie jesteśmy w stanie ani zwalczyć, ani przemienić zła w dobro”¹². Dlatego momentami bliższe wydaje mu się przekonanie panujące wśród wczesnochrześcijańskich gnostyków, którzy głosili, że powszechność cierpienia w świecie dowodzi twórczego nieudacznictwa Demiurga – Jahwe. Nie jest to jednak tylko deklaracja sympatii wobec gnostyckiego nauczania. Polski interpretator gnostycyzmu manifestuje w ten sposób swój sprzeciw wobec dzieła Demiurga, które zawiera w sobie obietnicę kosmosu (świata uporządkowanego), ale realizuje się tylko poprzez chaos niczym nieuzasadnionego i powszechnego bólu. Dążąc do przybliżenia źródeł tej niezgody na otaczającą rzeczywistość, Prokopiuk sugeruje, że jest ona spowodowana gnostycznym po-„wołaniem”, które przybywa do niego (i do każdego człowieka) z głębokości Bytu Doskonałego i daje nadzieję na wyzwolenie z pęt materialnego świata¹³. Tym samym utożsamia się w całej pełni z gnostycką tradycją poszukiwania zbawczej gnozy – wiedzy. Czy zdobywa jednak dzięki niej tę oczekiwaną nadzieję? Odpowiedź na tak postawione pytanie wcale nie jest jednoznaczna.

⁸ A. Jocz, *Przypadek „osy rozbójniczej”. Rozważania o gnostycyzmie i neognozie w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, Poznań 2009, ss. 21-34.

⁹ J. Prokopiuk, *Rozdroża...*, s. 180.

¹⁰ Na temat fenomenu antropozofii jako neognozy zob. J. Prokopiuk, *Antropozofia, czyli wiedza duchowa*, w: tenże, *Labirynty...*, ss. 89-233; J. Prokopiuk, *Gnoza, gnostycyzm, neognostycyzm*, w: tenże, *Ścieżki wtajemniczenia. Gnosis aeterna*, Warszawa 2000, ss. 132-137; A. Jocz, *Antropozofia Rudolfa Steinera (1861-1925), czyli próba stworzenia podstaw neognozy*, w: E. Przybył (red.), *Oblicza gnozy*, Kraków 2000, ss. 97-112.

¹¹ Zob. J. Prokopiuk, *Rozdroża...*, ss. 180-181.

¹² Tamże, s. 181.

¹³ Na temat natury gnostycznego po-„wołania” zob. np. A. Jocz, *Rozum Arystotelesa a gnostyczne po-„wołanie”. Dwa różne początki poznawania istoty Absolutu*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2001, Seria Literacka, nr VIII (XXVIII), ss. 71-86.

Przed wszystkim myśliciel dość przekornie podkreśla, że jego indywidualne bytowanie uległo już daleko idącej aktualizacji, a zatem w sposób naturalny poddaje się już tylko bezwarunkowemu przemijaniu¹⁴. Równocześnie ciągle żyje z gnostycką świadomością wrzucenia w świat fizyczny, który zawiódł jego oczekiwania. Oczywiście dzięki wspomnianej gnozie wie, że istnieją znane w gnostycznej tradycji sposoby, które powinny doprowadzić do przewyciężenia materialnej dominacji świata nad człowiekiem. Prokopiuk wspomina m.in. o lucyferycznej negacji rzeczywistości zmysłowej oraz arymanicznej pokusie buntu przeciwko podstawom kosmosu, który ufundowany został przez Demiurga – Jahwe. W ten sposób myśliciel nawiązuje do antropozoficznych rozważań na temat duchowych i demonicznych inspiracji ludzkich czynów¹⁵. Inną alternatywą wobec tej demiurgicznie zdeterminowanej rzeczywistości jest właśnie proponowana przez Rudolfa Steinera, twórcę antropozofii, droga przeduchowienia rzeczywistości fizycznej. Istotą tej koncepcji można przybliżyć poprzez interpretację jego wypowiedzi, w której stwierdza, „że rzeczy świata zmysłowego nie są niczym innym, jak tylko zgęszczonymi jestestwami duchowymi”¹⁶. A zatem wynika z niej, że świat miał pierwotnie duchową naturę, a jego kształt materialny jest zdecydowanie późniejszy. Steiner jest więc przekonany, że otaczającej człowieka rzeczywistości nie należy pojmować w kategoriach dualistycznego napięcia między duchowością a materialnością¹⁷. Jednocześnie przypomina, że również ludzkie, zmysłowe ciało jest częścią owego duchowo-materialnego świata, ponieważ uformowało się w efekcie procesu „zgęszczania” rzeczywistości pneumatycznej. Z tych właśnie powodów świat fizyczny nie jest zwieńczeniem procesu ewolucji „jestestw duchowych”, a jedynie jej przejściowym etapem. Prawdziwym celem świata i człowieka jest zatem powrót do pierwotnego, czyli duchowego stanu. Chcąc przybliżyć naturę tego procesu, Steiner głosi: „W przyszłości człowiek sam będzie twórcą swej postaci. Ta droga rozwojowa polega na coraz większym wysubtelnieniu materii stanowiącej nasze ciało, na stopniowym usuwaniu z organizmu najbardziej stałych, skryzalizowanych, najtwardszych części”¹⁸.

Z przywołanych słów wydaje się wynikać, że ów antropozoficzny proces przeduchowienia ma charakter wielowiekowej ewolucji rzeczywistości materialnej. Pewnego rodzaju kontynuację tych neognostycznych przemyśleń

¹⁴ Zob. *Przemieniać siebie, innych i Ziemię*, z Jerzym Prokopiukiem rozmawia Zbigniew Bierzaniński, w: J. Prokopiuk, *Labirynty...*, s. 269.

¹⁵ Na temat antropozoficznej demonologii zob. J. Prokopiuk, *Steinerowska demonozofia*, w: tenże, *Ścieżki...*, ss. 80-91; A. Jocz, *Bóg mistyków a szatan gnostyków. Miejsce zła w antropozoficznej neognozie*, „Człowiek i Społeczeństwo” t. XX, pod red. Z. Drozdowicza, Poznań 2002, ss. 85-99.

¹⁶ R. Steiner, *Teozofia. Wprowadzenie w nadzmysłowe poznanie świata i przeznaczenie człowieka*, tłum. T. Mazurkiewicz, Warszawa 2002, s. 110.

¹⁷ Zob. R. Steiner, *Posłannictwo Archanioła Michała*, tłum. E. i M. Waśniewscy, Gdynia 2001, s. 102.

¹⁸ R. Steiner, *Teozofia Różokrzyżowców*, tłum. M. Waśniewski, Gdynia 1996, s. 123.

stanowią kolejne rozważania Steinera, które dotyczą ludzkiej seksualności i prokreacji. W jego *Teozofii Różokrzyżowców* można zapoznać się z następującym wyobrażeniem tego fenomenu: „Przed wszystkim przeobrażą się siły rozrodcze ludzkiego organizmu. [...] Wszystko, co dziś ma związek z rozmnażaniem i popędem płciowym, przejdzie w przyszłości do innego organu. Narządem, który już dziś przygotowuje się do tego, aby stać się kiedyś organem rozrodczym, jest krtań. Dzisiaj może ona powodować tylko falowanie powietrza; oddawać powietrzu tylko to, co zawarte jest w słowie. W przyszłości będzie to nie tylko słowo ze swym rytmem; w przyszłości to, co wyda krtań, będzie prześwietlone wnętrzem człowieka, przeniknięte jego własną fizycznością. Tak jak dzisiaj krtań wydaje słowo, które staje się tylko falą powietrzną, tak kiedyś, w przyszłości, wychodzić będzie na świat z krtani człowieka odbicie jego najgłębszej istoty – jego własny wizerunek. Człowiek wydawać będzie z siebie potomstwo w ten sposób, że będzie tego drugiego, nowego człowieka wypowiadał”¹⁹.

Ten zadziwiający opis narodzin nowego człowieka może być dla współczesnego, racjonalnie zorientowanego czytelnika dosyć trudny do zaakceptowania. Dlaczego zatem Jerzy Prokopiuk w całej pełni go aprobuje?²⁰ Czy jest to efekt neognostycznych fascynacji polskiego badacza gnozy? Chcąc zrozumieć jego poważne traktowanie tego rodzaju opisów, warto raz jeszcze przywołać sygnalizowaną już koncepcję Steinera, która dotyczy uduchowienia świata fizycznego. Wynika z niej, że doskonalenie ludzkiego ciała będzie polegało na stopniowym uwalnianiu się spod dyktatu materii i ewoluowaniu w kierunku duchowości. Celem człowieka jest więc wyzbycie się fizycznych ograniczeń. Wówczas możliwe będzie „wypowiadanie” innego człowieka. Oczywiście antropozoficzna propozycja przeformowania ludzkiej cielesności stanowi pewnego rodzaju zmodyfikowaną wersję doketyzmu, który lansowany był przez wczesnochrześcijańskich gnostyków. Warto w tym momencie przypomnieć, że owo doketystyczne widzenie ciała było popularne nawet wśród niektórych myślicieli chrześcijańskich, którzy chcieli pozostać w granicach ortodoksji. Chodzi tutaj naturalnie o przemyślenia Klemensa Aleksandryjskiego (ok. 150 – ok. 215) na temat bezafektywności ciała Jezusa Chrystusa²¹. Można oczywiście uznać, że tego rodzaju antimaterialistyczne fascynacje adekwatnie odpowiadały na duchowe zapotrzebowanie tamtych czasów. Z jakiego zatem powodu głoszenie idei pochwały swoistej dematerializacji ludzkiego ciała zachowuje ciągle atrakcyjność w dzisiejszym świecie? Przecież dokonała się już w nim pewnego rodzaju deifikacja zmysłowego, cielesnego wymiaru człowieczeństwa. Jednakże Prokopiuk bardzo dobrze zdaje sobie

¹⁹ Tamże.

²⁰ Zob. J. Prokopiuk, *Rozdroża...*, s. 146.

²¹ Zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy* (VI, IX), t. 2, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1994, s. 153.

sprawę z tego, że owo wywyższenie cielesności nie dotyczy ludzi cierpiących, chorych, starych. Oni w całej pełni doświadczają niezliczonych ograniczeń, które są efektem zniewolenia przez materialną egzystencję. Pewnie dlatego polski interpretator gnozy tak dużą wagę przywiązuje do koncepcji tzw. światów alternatywnych, w której próbuje szukać pocieszenia. Wczytując się w poświęcone jej dociekania, można odnieść wrażenie, że zawiera ona gnozę o rzeczywistości, która istnieje aktualnie, ale niezależnie od naszego uciążliwego i fizycznie zniewalającego świata. Prokopiuk poszukuje genezy jej istnienia w twórczej inwencji Bytu Doskonałego, która nie posiada żadnych ontologicznych ograniczeń. Z tego właśnie powodu owe boskie działania kreacyjne mają charakter ciągły²². Dlatego myśliciel dopuszcza możliwość zaistnienia świata, który uformowany został przez Demiurga innego niż Jahwe. Pokładając szczególną nadzieję w procesie rozwijania ludzkich zdolności wyobrazeniowych, polski interpretator gnozy jest przekonany o możliwości poznania niektórych aspektów tej rzeczywistości. Propaguje również w ten sposób swoją koncepcję poznania opartą na gnostycznej transracjonalności, której istotą jest „przekroczenie racjonalizmu jako czegoś jednostronnego”²³. Jednocześnie bardzo jednoznacznie podkreśla, że jego celem nie jest zachęta do irracjonalizmu. Jest przekonany, iż praktykowanie antropozoficznej neognozy pomoże człowiekowi w pełni zaktualizować jego potencje imaginytywne, które „falszywie nazywa się intuicją”²⁴. Właśnie ten rodzaj poznawania rzeczywistości dominuje, jego zdaniem, w przywoływanym świecie alternatywnym. Jednocześnie w sposób pośredni sugeruje on, że w pełni zaktualizował już swoje imaginytywne potencje. Czy to znaczy, że dopuszcza bezpośrednie poznanie tego rodzaju rzeczywistości? Oprócz tego polski gnostyk twierdzi, że owa rzeczywistość „zmierza w kierunku minimalizacji zła, a nie jego maksymalizacji, jak to się dzieje w naszym świecie”²⁵. Propagując rozważania na temat fenomenu rzeczywistości alternatywnych, Prokopiuk w swoisty sposób intelektualnie i duchowo testuje możliwość istnienia świata, w którym nie ma wspomnianej już nieuzasadnionej nadwyżki zła, cierpienia. Jednak to właśnie materialne ciało jest najbardziej podatne na ból. Dlatego warunkiem koniecznym funkcjonowania tego rodzaju rzeczywistości jest dążenie do jego spirytualizacji. Wśród prezentowanych przemyśleń dotyczących światów alternatywnych nie został jeszcze podniesiony problem ich dostępności. Prokopiuk dość przewrotnie stwierdza, że w swojej nowej rzeczywistości chciałby się znaleźć po śmierci²⁶. A zatem życie w przypisanym

²² Zob. J. Prokopiuk, *Światy alternatywne*, w: tenże, *Ścieżki...*, s. 217.

²³ *Wolę szaleństwo od ślepoty*, z Jerzym Prokopiukiem rozmawia Bolesław Rok, w: J. Prokopiuk, *Labirynty...*, s. 282.

²⁴ Tamże, s. 283.

²⁵ J. Prokopiuk, *Rozdroża...*, s. 147.

²⁶ Zob. J. Prokopiuk, *Gnoza i ja – raz jeszcze*, w: *Mel vitae. Miód życia*, 75-lecie Jerzego Prokopiuka, Kraków 2010, s. 92.

mu przez Demiurga świecie traktuje po gnostycku, czyli jako przygotowanie do rzeczywistego uwolnienia po śmierci. Dlatego groźnie brzmią jego sugestie utożsamiające świat materialny z wielką areną, na której ludzie odgrywają swoje tragiczne i komiczne role, a jedynym widzem jest wielokrotnie już wspomniany Demiurg²⁷. Ta niezwykle dramatyczna konstatacja na temat ludzkiej kondycji funkcjonuje również jako bardzo nośny motyw literacki. Jej swoistą hiperbolizacją jest artystyczna wizja, którą w powieści *Według lotra* zaproponował współczesny polski pisarz Adam Wiśniewski-Snerg (1937-1995). Chcąc przybliżyć charakter wykreowanej przez niego rzeczywistości, warto zwrócić bacniejszą uwagę na poniższy fragment: „Od świtu tego dnia miałem wrażenie, że w moim otoczeniu zaszły nocą jakieś nieuchwytnie zmiany. [...] Rano nigdy nie podnosiłem okiennej żaluzji. Dopiero w łazience zapaliłem światło i zatrzymałem się bezradnie nad półką z toaletowymi przyborami. Grubą tubę pasty do zębów wypełniało sprężone powietrze. Kostka różowego mydła wypadła mi z ręki na dno wanny i rozbiła się na kilka kawałków białego gipsu. W zwykłym miejscu ręcznika wisiał tej samej wielkości arkusz błękitnego papieru. Tylko brak wody w kranie łatwo mogłem wytłumaczyć porannym wzrostem jej zużycia”²⁸.

Śledząc dalszy ciąg powieściowych zdarzeń, zdezorientowany czytelnik dowiadyuje się, jak może wyglądać poranek w świecie alternatywnym. Okazuje się, że życie głównego bohatera utworu stanowi w rzeczywistości tylko jeden z elementów rozległego planu filmowego. W efekcie gnostyckiego przebudzenia dostrzega on, że wiele przedmiotów codziennego użytku to jedynie filmowe dekoracje – atrapy, a jego dawni znajomi i przyjaciele są po prostu manekinami, które ze względów ekonomicznych zastąpiły statystów. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że nie zawsze alternatywne rzeczywistości są ozdrowieńczym lekarstwem na cierpienie przepełniające nasz świat.

Artur Jocz – THE CONTEMPORARY RECEPTION OF GNOSIS IN POLAND. JERZY PROKOPIUK'S SEARCH FOR SPIRITUALITY

When describing the presence of gnosis in Polish culture it is impossible not to mention Jerzy Prokopiuk (born 1931). However, his work shouldn't be reduced just to its huge translatory, publishing and popularization legacy. It is also worth to note his personal spiritual, intellectual and gnostic searches and to relate them to the history of the reception of gnosis in Poland. Thus, the aim of these remarks is an attempt to reconstruct Prokopiuk's reflections on the essence of God, the nature of the world and the human phenomenon.

²⁷ Na temat tego problemu zob. tamże.

²⁸ A. Wiśniewski-Snerg, *Według lotra*, Kraków – Wrocław 1983, s. 5.

